

Wielka Brytania – mekka ekstremistów

Douglas Murray

Minął ponad rok od czasu, kiedy Wielka Brytania przeżyła trzy islamistyczne zamachy terrorystyczne jeden za drugim.

Minął także ponad rok od czasu, kiedy premier Theresa May stanęła na schodach Downing Street i oznajmiła: „Dość tego!”.

Niemniej uderzające jest to, jak mało się zmieniło.

Rozważmy na przykład bardzo luźną kontrolę ekstremistycznych kaznodziei, jaka panowała w Wielkiej Brytanii w 2016 r. Jak informowano wówczas, dwóch pakistańskich duchownych objeżdżało Zjednoczone Królestwo. Ich siedmioletni objazd obejmował wiele zapalnych punktów, włącznie z Rochdale, Rotherham, Oldham i własnym okręgiem wyborczym pani premier, Maidenhead. Tych dwóch duchownych – Muhammad Naqib ur Rehman i Hassan Haseeb ur Rehman – rozpoczęło objazd od wizyty u arcybiskupa Canterbury, Justina Welby’ego w Pałacu Lambeth na spotkaniu o „stosunkach międzywyznaniowych”.

Jak biegli są ci dwaj duchowni w „stosunkach międzywyznaniowych”? No cóż, są tak dobrzy, że ich główną kwalifikacją jest entuzjastyczne poparcie dla mordercy człowieka oskarżonego o „błuznierstwo”. Tak – ci dwaj kaznodzieje są słynni w Pakistanie z poparcia udzielonego Mumtazowi Qadriemu, mordercy postępowego gubernatora Pendżabu, Salmana Taseera.

Ponieważ Taseer uważał, że należy złagodzić barbarzyńskie prawa Pakistanu o błuznierstwie (konkretnie, sprzeciwiał się egzekucji chrześcijanki, Asi Bibi, fałszywie oskarżonej o błuznierstwo wobec muzułmańskiego boga). Qadri – którego zadaniem była ochrona gubernatora – zamordował Taseera w 2011

r. Qadri został następnie postawiony przed sądem, skazany na śmierć i stracony. Po jego pogrzebie w Rawalpindi, Hassan Haseeb ur Rehman podburzył tłumy żałobników oplakujących mordercę. Rehman okrzyknął mordercę "szahidem" (męczennikiem). Tłum skandował następnie hasła, takie jak: „Qadri, twoja krew sprowadzi rewolucję” i „Karą dla bluźniercy jest obcięcie głowy”.

Mimo krytyki tej wizyty ze strony Szahbaza Taseera (syna człowieka, którego zamordował Qadri), rząd Wielkiej Brytanii nie miał problemów z pozwoleniem na wjazd do kraju tym dwóm ludziom, którzy, jak powiedział Szahbaz Taseer, „nauczają morderstwa i nienawiści”. Podczas objazdu Wielkiej Brytanii w 2016 r. informowano, że ci dwaj kaznodzieje przemawiali w meczetach przepełnionych wiernymi.



Czuwanie ku pamięci Salmana Taseera w Lahore
(Pakistan)

Wielkoduszny człowiek mógłby powiedzieć, że arcybiskup Canterbury nie wiedział, o czym mówi, kiedy twierdził, że Rehman i Rehman są specjalistami stosunków międzywyznaniowych i że do 2016 r. brytyjskie organy graniczne i inne władze nie wiedziały, że tych dwóch mężczyzn jest kaznodziejami podżegającymi do nienawiści we własnym kraju. Wielkoduszny człowiek mógłby nawet pomyśleć, że te władze były naiwne, ale już nie będą naiwne po raz drugi.

W 2017 r. jednak zdarzyło się to znowu. W lipcu zeszłego roku ci duchowni powrócili, rzekomo po to, żeby przemawiać na konferencji o „antyterroryzmie”. Pomysł, że którykolwiek z nich wiedziałby jak zwalczać terroryzm, skoro jedną z ich specjalności jest zachęcanie do terroryzmu, czyni z ich obecności na takiej konferencji obrazę wobec każdego, kto zwalcza terroryzm. Tym bardziej, że ich głównym organizatorem w Brytanii jest szef jednoosobowej organizacji nazywającej

siebie „Ramadan Foundation”, Mohammed Shafiq, człowiek o własnej, mrocznej historii ekstremizmu i podżegania.

Cynik mógłby uznać, że władze brytyjskie wpuściły tych radykalnych kaznodziei po raz pierwszy, ponieważ były ignorantami, a po raz drugi, bo były opieszałe. Jak jednak wyjaśnić wydarzenia z zeszłego miesiąca? W lipcu tego roku Hassan Haseeb ur Rehman był znowu w Wielkiej Brytanii – i znowu w Oldham. Raz jeszcze jego wizytę zorganizował Mohammed Shafiq. W tej najnowszej, oszukańczej ”konferencji na temat antyterroryzmu”, na której przemawiał ekstremista, brał udział nie tylko poseł do parlamentu (i minister spraw wewnętrznych gabinetu cieni) Afzal Khan, ale także ojciec i babcia jednej z ofiar zeszłorocznego islamistycznego zamachu samobójczego na Manchester Arena.

Hassan Haseeb ur Rehman w przemówieniu na konferencji powiedział:

„Stoję przed wami, żeby powiedzieć, że my, jako muzułmanie, sprzeciwiamy się terroryzmowi, ci nikczemni ludzie są wrogami islamu i całej ludzkości. Misją mojego życia jest promowanie tolerancji i pokoju, możecie zobaczyć po tysiącach, którzy uczęszczają na moje wystąpienia w Pakistanie, że istnieje tęsknota do prawdziwego przesłania islamu, który jest pokojem i tolerancją. Jestem zaszczycony, że mogłem odwiedzić Manchester, by upamiętnić ofiary zamachu na Manchester Arena i ich rodziny, i powiedzieć, że zawsze stoimy przy was”.

Jednakże te tysiące, które uczęszczają na jego wystąpienia w Pakistanie, nie zawsze słyszą to przesłanie ”pokoju i tolerancji”. Jak pokazały wydarzenia po pogrzebie Qadriego, słyszeli przesłanie zemsty, bluźnierstwa, średniowiecza i przemocy.

Ale taki jest Hassan Haseeb ur Rehman.

Główne pytanie odnosi się do Wielkiej Brytanii – a konkretnie do premier Theresy May.

W zeszłym roku Wielka Brytania zakazała wjazdu do kraju całkiem pokaźnej liczbie osób. Na przykład, zakazała wjazdu kanadyjskiej działaczce i blogerke, Lauren Southern. Zakazała także wjazdu austriackiemu działaczowi i „identytaryście”, Martinowi Sellnerowi. Niezależnie od opinii o tych osobach nie można twierdzić, że którakolwiek z nich kiedykolwiek przemawiała na wiecu do tysięcy ludzi, wychwalając mordercę. Gdyby któryś z tych ludzi to zrobił, zakaz wjazdu do Wielkiej Brytanii byłby uzasadniony.

Niemniej Hassan Haseeb ur Rehman zrobił właśnie to – a jednak pozwolono mu na wjazd do kraju trzy lata z rzędu. Także w owym roku, kiedy Theresa May zapowiadała oszukańczo, że „dość tego”.

Być może rząd brytyjski myśli, że ludzie nie zauważają takich rzeczy. Być może organizatorzy „antyterrorystycznej konferencji” myślą, że ludność Wielkiej Brytanii da się na to nabrać. Być może myślą, że ludziom w Wielkiej Brytanii to nie przeszkadza. Ale ludzie w Wielkiej Brytanii zauważają to i, jak podejrzewam, przeszkadza im to. Nawet bardzo.

Tłumaczenie: Małgorzata Koraszewska

Źródło tekstu polskiego: www.listyznaszegosadu.pl

Tytuł – red. Euroislam

Douglas Kear Murray – brytyjski publicysta, dziennikarz i komentator telewizyjny. Występuje często w brytyjskich i amerykańskich mediach, jest autorem książek: *Neoconservatism: Why We Need It* (2005) oraz *Bloody Sunday: Truths, Lies and the Saville Inquiry* (2011).